

Co będzie robił ambitny maturzysta 4 maja 2010 o 9 rano? To, co cała reszta - pisał egzamin z języka polskiego na poziomie podstawowym.

Tyle że kiedy jego koledzy pójdą do domu odpocząć, on poczeka do godziny 14, a potem siądzie do kolejnego testu z polskiego - tym razem na poziomie rozszerzonym. To samo dotyczyć będzie wszystkich maturzystów, którzy zdecydują się pisać trudniejszy egzamin: rano egzaminy podstawowe, po południu rozszerzone. Co gorsza, egzaminy z przedmiotów, które zdawać będą absolwenci klas dwujęzycznych, odbędą się w... sobotę.

CKE się tłumaczy

Harmonogram przyszłorocznych matur wywołał burzę, uczniowie i nauczyciele zażądali od Centralnej Komisji Egzaminacyjnej wyjaśnień.

I Komisja wyjaśnia. Na jej stronie internetowej pojawił się komunikat o tym, że zmiany w organizacji matury są konieczne, bo MEN zmieniło przepisy: "Przedtem zdający wybierał egzamin na jednym poziomie, teraz może wybrać egzamin na obu poziomach. Nie można więc zorganizować w jednym terminie egzaminów z tych przedmiotów na poziomie podstawowym i rozszerzonym" - czytamy w komunikacie. Dlaczego sesji nie wydłużono? "To przedłużałoby okres dezorganizacji pracy dydaktycznej i wychowawczej szkół i przesuwало termin wydania świadectw dojrzałości"- brzmi odpowiedź. Dyrektorzy zgadzają się, że rozporządzenie MEN ma sens, ale takie zaplanowanie sesji egzaminacyjnej - niekoniecznie: - Bywało, że uczniowie przeszacowywali swoją wiedzę potem z przedmiotu rozszerzonego dostawali zaledwie 20 proc. punktów. Ale serwowanie im takiego maratonu egzaminacyjnego? - zastanawia się Bogdan Iwański, wicedyrektor plockiego LO im. Stanisława Małachowskiego.

Maturzyści i nauczyciele płaczą

- Tegoroczny harmonogram matur jest ułożony wyjątkowo nieszczęśliwie - uważa Elżbieta Zaręba, dyrektorka II Liceum Ogólnokształcącego w Gdyni: - Nie dość, że dla młodych ludzi dwa egzaminy jednego dnia będą wielkim stresem, to jeszcze na spotkaniu z przedstawicielami okręgowej komisji egzaminacyjnej dowiedzieliśmy się, że część egzaminów będzie w sobotę. Dyrektorka podkreśla, że to kłopot także dla nauczycieli: - Maj to dla nich też egzaminacyjny maraton, w szkole spędzają całe dni. A teraz jeszcze soboty?

Ale choć Komisję zalała fala protestów w sprawie przyszłorocznej matury, dyrektor Krzysztof Konarzewski nie przewiduje zmian. W rozmowie z plocką "Gazetą Wyborczą" wyjaśnił, że inaczej zorganizowane egzaminy maturalne zaburzyłyby pracę szkoły: - 19-latek jest osobą dorosłą. Na studiach będzie miał w ciągu jednego dnia o wiele więcej zajęć i egzaminów. Poza tym młodszy uczniowie nie mogą mieć bez przerwy lekcji przerywanych egzaminami - uważa Konarzewski. Wczoraj resort edukacji nie odpowiedział nam na pytanie, czy zamierza interweniować

w sprawie przyszłorocznych egzaminów dojrzałości.

źródło www.emetro.pl